

**POSTANOWIENIE**  
**o odmowie wszczęcia śledztwa**

Warszawa dnia 29 stycznia 2008 r.

Edyta Myślewicz – prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie po rozpoznaniu zawiadomienia Szymona Niemca, złożonego ustnie do protokołu w dniu 5 grudnia 2007 r., oraz zawiadomienia Waldemara Zboralskiego z dnia 9 grudnia 2007 r., oraz z dnia 18 stycznia 2008 r. sygn. akt S 74/07/Zk

1. w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na zgromadzeniu przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, w celu późniejszego wykorzystania do szantażu, danych dotyczących osób homoseksualnych, które zostały uzyskane w wyniku przeprowadzonej w okresie 1985 – 1987 r. ogólnokrajowej akcji operacyjno - rozpoznawczej o kryptonimie „Hiacynt”, której ramowy plan został opracowany w dniu 11 października 1985 r. przez Biuro Kryminalne Komendy Głównej Milicji Obywatelskiej i zatwierdzony przez Zastępcę Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej w Warszawie tj. o przestępstwo z art. 16 § 1 kk. w zw. z art. 191 § 1 kk. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016, z późn. zm.)  
na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 kpk. wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego;
2. w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na bezprawnym pozbawieniu wolności Waldemara Zboralskiego przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej w Nowej Soli w połowie listopada 1985 r. tj. o czyn z art. 189 § 1 kk. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016, z późn. zm.)  
na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 kpk. wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego;
3. w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na przekroczeniu uprawnień przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej podczas czynności operacyjnych przeprowadzanych w połowie listopada 1985 r. w Komedzie MO w Nowej Soli z udziałem Waldemara Zboralskiego poprzez jego bezprawne przesłuchanie, skopiowanie notatnika z adresami, nazwiskami i intymnymi zapiskami dotyczącymi partnerów seksualnych w/wym., utrwalenie wizerunku oraz przeprowadzenie wywiadu daktyloskopijnego tj. o czyn z art. 231 § 1 kk. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016, z późn. zm.)  
na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 kpk. wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego;
4. w sprawie zbrodni komunistycznej polegającej na zmuszeniu Waldemara Zboralskiego przez ordynatora oddziału ortopedycznego Szpitala Rejonowego w Nowej Soli jesienią 1985 r. do zmiany miejsca pracy tj. z art. 191 § 1 kk. w zw. z art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji

ZA ZGODNOŚC Z ORYGINAŁEM

Data 31.01.2008 podpis *Musko*

Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016, z późn. zm.)

na podstawie art. 17 § 1 pkt. 2 kpk wobec braku ustawowych znamion czynu zabronionego;

na podstawie art. 305 § 1 kpk i art. 48 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz. U. Nr 155, poz. 1016, z późn. zm.)

#### postanowił:

odmówić wszczęcia śledztwa w przytoczonej wyżej sprawie.

#### UZASADNIENIE

W dniu 4 października 2007 r. do Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie za pośrednictwem Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej wpłynął wniosek skierowany przez Szymona Niemca i Jacka Adlera o wszczęcie śledztwa w sprawie zbrodni komunistycznej znanej pod nazwą „Hiacynt”, popełnionej w latach 1985 – 1987 przez licznych funkcjonariuszy państwa komunistycznego na rozkaz wydany przez ówczesnego członka Biura Politycznego PZPR Ministra Spraw Wewnętrznych gen. Czesława Kiszczaaka.

Ze złożonego pisemnie zawiadomienia wynikało, że akcja o kryptonimie „Hiacynt” została zapoczątkowana pobiciem w dawnym Parku Miejskim w Łodzi (obecnie Park im. J. Piłsudskiego) osób homoseksualnych. Jej celem była próba zastraszenia liderów i działaczy rodzącego się wówczas w Polsce ruchu homoseksualnego. Podjęte wówczas działania represyjne polegały, zdaniem zawiadamiających, na zgromadzeniu tzw. „różowych kartotek”, obejmujących dane dotyczące około 12 tys. gejów. Zawiadamiający podnieśli, że przez okres trzech lat tysiące polskich gejów było zastraszanych, zatrzymywanych, aresztowanych, daktyloskopowanych, szantażowanych ujawnieniem orientacji homoseksualnej oraz werbowanych do pracy na rzecz komunistycznej Służby Bezpieczeństwa. Wynikiem tej akcji była emigracja wielu osób homoseksualnych, jak również odmowa rejestracji pierwszej organizacji polskich gejów i lesbijek.

W związku ze złożonym doniesieniem w dniu 22 października 2007 r. Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie zwróciła się z wnioskiem do Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięci Narodowej o przeprowadzenie kwerendy obejmującej wykazy dokumentów dotyczących gromadzenia przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa państwa danych osób o odmiennej orientacji seksualnej, ewentualnie rozkazów związanych z przedmiotowym czynem, jak również wykazów dokumentów dotyczących pobicia przez funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej, jesienią 1985r w parku w Łodzi, osób o odmiennej orientacji seksualnej.

Nadto pismem z dnia 23 października 2007 r. tut. Komisja zwróciła się do Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi o nadesłanie wykazów dokumentów związanych z wyżej opisanym zdarzeniem.

W dniu 5 grudnia 2007 r. Szymon Niemiec złożył ustnie, do protokołu, zawiadomienie o przestępstwie polegającym na przeprowadzeniu przez władze PRL w okresie 1985-1987 r. na terenie całego kraju nielegalnej akcji represyjnej, noszącej kryptonim „Hiacynt”, skierowanej przeciwko obywatelom polskim o orientacji homoseksualnej. Akcja ta, zdaniem zawiadamiającego, polegała na gromadzeniu danych o osobach homoseksualnych i ich

ZA ZGODNOŚC Z ORYGINAŁEM

Data: 31.11.2007 podpis: *[Podpis]*

wykorzystaniu w formie szantażu w celu zmuszenia tych osób do podjęcia współpracy z organami bezpieczeństwa, bądź zaprzestania działalności społecznej i publicznej.

Przesłuchany w charakterze świadka Szymon Niemiec zeznał, iż ani on, ani Jacek Adler nie są osobami pokrzywdzonymi w tej sprawie. Szymon Niemiec w 1985r. miał 8 lat, zaś Jacek Adler przebywał na stałe w Niemczech. Na podstawie dalszych zeznań Sz. Niemca ustalono, że wiedzę o akcji „Hiacynt” czerpał z dwóch źródeł - z relacji prasowych, które pojawiły się w 1998 roku i w latach późniejszych oraz z rozmów prowadzonych z bezpośrednimi jej ofiarami. Na podstawie posiadanych informacji, opartych o wskazane wyżej źródła, Sz. Niemiec zeznał do protokołu ustnego zawiadomienia o przestępstwie, że akcja „Hiacynt” rozpoczęła się na rozkaz gen. Kiszczaka w listopadzie w 1985 r., została przeprowadzona przez Milicję Obywatelską i miała objąć wszystkie osoby homoseksualne. Opisuując okoliczności związane z przebiegiem akcji zeznał, że milicjanci, w nieznaney mu liczbie, najczęściej dzielnicowi, wchodzili do domów osób, o których wiedzieli, że są homoseksualne, do miejsc ich pracy, szkół, dokonywali zatrzymań, następnie przewozili je na komendę, gdzie osoby te były pytane o życie seksualne i nazwiska innych znanych osób homoseksualnych oraz zmuszane do podpisywania oświadczeń, z których wynikało, że dana osoba jest osobą homoseksualną od urodzenia, nie utrzymuje kontaktów seksualnych z osobami nieletnimi i nie należy do żadnej grupy przestępczej. Zmuszanie z kolei polegać miało na szantażowaniu osoby homoseksualnej ujawnieniem jej orientacji w miejscu pracy, w niektórych wypadkach osoby miały być także bite. Poza ogólną wiedzą znaną z mediów zawiadamiający nie umiał wskazać żadnych obiektywnych dowodów i faktów potwierdzających opisane wyżej zdarzenia. W toku dalszych zeznań Szymon Niemiec stwierdził ponadto, że z wiedzy, którą posiada wynika, iż w późniejszym okresie do niektórych osób homoseksualnych, rokujących pomyślne nawiązanie współpracy lub kontaktu operacyjnego, zgłaszali się oficerowie SB próbując wymusić współpracę. W tym zakresie również, poza subiektywnym przeświadczeniem, zawiadamiający nie potrafił wskazać żadnych wiarygodnych dowodów, potwierdzających przestępcze działania funkcjonariuszy organów państwa komunistycznego. Sz. Niemiec zeznał ponadto, że jedną z osób pokrzywdzonych w wyniku akcji „Hiacynt” był Waldemar Zboralski.

W toku postępowania sprawdzającego w dniu 4 grudnia 2007 r. uzyskano informację z Wydziału ds. Ochrony Informacji Niejawnych Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, z której wynikało, że przeprowadzona, w zasobach podległych KWP w Łodzi, kwerenda archiwalna nie doprowadziła do odnalezienia dokumentów związanych z pobiciem osób homoseksualnych w dawnym Parku Miejskim w Łodzi, jesienią 1985 r.

W dniu 19 grudnia 2007 r. do akt sprawy wpłynęło zawiadomienie Waldemara Zboralskiego, z treści którego wynikało, iż był on osobą pokrzywdzoną w ramach akcji „Hiacynt”, przeprowadzanej w listopadzie 1985 r. Jako swoje zeznanie w niniejszej sprawie Waldemar Zboralski dołączył wypowiedź, jakiej udzielił na łamach miesięcznika „Inaczej” w trakcie wywiadu opublikowanego w numerze 10/1999 pisma. Przekazał również zgromadzone na płycie CD kopie dostępnych materiałów prasowych dotyczących zdarzenia oraz kopie artykułów z zasobów Wolnej Encyklopedii Wikipedia.

W dniu 5 stycznia 2008 r. tut. Komisja zwróciła się do Waldemara Zboralskiego o skonkretyzowanie przedstawionych w pisemnym zawiadomieniu, bardzo ogólnych danych.

W piśmie z dnia 18 stycznia 2008 r. Waldemar Zboralski opisał szczegółowo okoliczności związane ze swoim udziałem w akcji „Hiacynt”. Z przekazanych informacji wynikało, że w połowie listopada 1985 r. około godz. 13.00 na oddział ortopedyczny Szpitala Miejskiego w Nowej Soli, gdzie w/wym. pełnił dyżur jako sanitariusz weszło dwóch funkcjonariuszy MO, ubranych po cywilnemu, z których jeden był znany pokrzywdzonemu z widzenia - wiedział, że jest on pracownikiem Wydziału Kryminalnego MO w Nowej Soli. Następnie został poinformowany przez milicjantów o konieczności natychmiastowego udania się wraz z nimi



na Komendę MO w Nowej Soli. Wobec stanowiska W. Zboralskiego o przedstawienie mu formalnego dokumentu zatrzymania milicjanci wyjaśnili, że nie jest aresztowany, a jedynie w trybie pilnym ma być przesłuchany. Następnie pokrzywdzony został przewieziony radiowozem na komendę, gdzie polecono mu oczekiwać na wezwanie. Na korytarzu pozostawiono go samego. Po dłuższym czasie został wezwany do pokoju, w którym przejrano jego rzeczy osobiste oraz zabrano notes z nazwiskami, adresami i intymnymi zapiskami dotyczącymi jego partnerów seksualnych. Następnie funkcjonariusz poinformował go, że wykonywana z jego udziałem czynność ma na celu ustalenie jego kontaktów z osobami homoseksualnymi w kraju i za granicą. Uzyskane odpowiedzi milicjant zapisywał w „Karcie homoseksualisty”. W trakcie rozpytania W. Zboralski oświadczył funkcjonariuszowi, że rodzice, znajomi oraz koledzy z pracy mają wiedzę o tym, iż jest on jawnym homoseksualistą, odmówił podania nazwisk i adresów znanych mu osób homoseksualnych, odmówił również odpowiedzi na intymne pytania dotyczące preferencji i technik seksualnych. Sprowokowany zadawanymi pytaniami zachowywał się wobec funkcjonariusza w sposób swobodny, zaczepny, czy wręcz, jak to sam określił, złośliwy. Po zakończeniu rozmowy technik kryminalistyki wykonał zdjęcie jego sylwetki oraz pobrał odciski palców. Ponieważ technikiem kryminalistyki był znajomy ojca W. Zboralskiego – na jego prośbę, opisane wyżej czynności przeprowadził inny technik. Po zakończeniu czynności zwrócono W. Zboralskiemu wszystkie należące do niego rzeczy i zwolniono do domu. Po opuszczeniu komendy, ok. godz. 17.00, W. Zboralski o całym zdarzeniu poinformował rodzinę, kolegów – gejęw z miejsca zamieszkania i z kilku miast w Polsce. Sporządził też pisemną relację dla Hosi Wien - organizacji gejowskiej w Austrii. Zdaniem Waldemara Zboralskiego, opisane wyżej działania, podjęte wobec niego przez funkcjonariuszy MO miały charakter kryminalny, bowiem nie został powiadomiony w formie pisemnej o powodach zatrzymania, nie otrzymał pisemnego zawiadomienia o umorzeniu lub o skierowaniu aktu oskarżenia w tej sprawie, bezprawnie skopowano notes z nazwiskami, adresami i intymnymi zapiskami dotyczącymi jego partnerów seksualnych, niezasadnie go przesłuchano, poniżono, upokorzono, narażono na utratę wiarygodności wśród przyjaciół, niezasadnie posłużono się „Kartą homoseksualisty”, bezprawnie utrwalono jego wizerunek i zebrano odciski palców. M. Zboralski podniósł również, że po tym zdarzeniu ordynator oddziału zażądał opuszczenia oddziału i zmiany miejsca pracy.

W toku przeprowadzonych w niniejszej sprawie czynności sprawdzających zapoznano się z wynikami kwerendy przeprowadzonej przez BUiAD IPN ustalając m.in., że dokumenty wytworzone w ramach ogólnokrajowej operacji „Hiacynt”, jako materiały operacyjne były MO, znajdują się w archiwach i składnicach Policji. Nadmienić należy, że zgodnie art. 2 ustawy z dnia 18.10.2006r (Dz.U.06.218.1592) o ujawnieniu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów, Milicja Obywatelska po 14.12.1954 r., nie zostały zaliczona do organów bezpieczeństwa państwa.

Na podstawie informacji przedstawionej przez Biuro Ochrony Informacji Niejawnych i Inspekcji KGP ustalono, że akta operacji opatrzonej kryptonimem „Hiacynt” znajdują się w zbiorze dokumentów, wytworzonych w latach 1973 – 1999 r. przez jednostki MO i Policji, dotyczących rozpoznania zagrożeń kryminalnych w środowiskach homoseksualistów i osób uprawiających nierząd czyli działań ustawowych prowadzonych przez MO, kontynuowanych później przez Policję. Ustalono ponadto, że ogólnokrajowa operacja penetracyjno – rozpoznawcza, nosząca kryptonim „Hiacynt” została przeprowadzona w 1985 r. w środowiskach prostytucji homoseksualnej, następnie została powtórzona w 1986 r., kiedy to działaniami objęto również młodzieżowe środowiska kryminogenne i przestępców wędrownych oraz w 1987 r. Operacja ta była realizowana przez funkcjonariuszy z pionu kryminalnego, dochodzeniowo – śledczego, prewencji i kryminalistyki. W planie operacji znajdowały się zalecenia o wyłączeniu z działań osób, będących w zainteresowaniu SB oraz

ZA ZGODNOŚC Z ORYGINAŁEM

Data 31.05.2009 podpis 

poinformowaniu tej służby o przeprowadzeniu operacji. Z dalszych informacji poczynionych w toku postępowania sprawdzającego wynikało, że plan ogólnokrajowej operacji „Hiacynt” został opracowany w dniu 11 października 1985 r. przez Dyrektora Biura Kryminalnego KGMO, a następnie został zatwierdzony przez Zastępcę Komendanta Głównego MO – gen bryg. dr Zenona Trzcńskiego. Wybór tematu spowodowany był niekorzystną sytuacją w zakresie przestępstw dokonywanych przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu homoseksualistów oraz niepełnego rozpoznania milicyjnego prostytutek homoseksualnych. Z uwagi na fakt, że podjęte wcześniej przez Biuro Kryminalne przedsięwzięcia rozpoznawczo – wykrywacze nie doprowadziły do poprawy w zakresie dynamiki przestępstw oraz stopnia wykrywalności ich sprawców uznano, iż zachodzi potrzeba zorganizowania skoordynowanych działań milicyjnych na obszarze całego kraju. Ramowy plan ogólnokrajowej operacji „Hiacynt” określał jej cele, zakres, sposób przeprowadzenia oraz rozwiązania organizacyjne na czas jej trwania. Cele operacji zostały określone szeroko m.in.: rozpoznanie i zaewidencjonowanie osób uprawiających prostytutkę homoseksualną, daktyloskopowanie osób tkwiących w tych środowiskach, wyjaśnienie aktualnych wersji w sprawach o przestępstwa na szkodę homoseksualistów, zebranie informacji o dokonanych przestępstwach na szkodę homoseksualistów, typowanie i pozyskanie osobowych źródeł informacji poufnej, ustalenie i rozpoznanie stałych miejsc nawiązywania kontaktów homoseksualnych, aspekt profilaktyczny i zdrowotno – sanitarny. Określony w planie sposób przeprowadzenia operacji miał polegać m.in. na wylegitymowaniu, daktyloskopowaniu i sfotografowaniu wszystkich mężczyzn, których obecność w towarzystwie homoseksualistów lub prostytutek homoseksualnych i zachowanie się nasuwała podejrzenie o uprawianie nierządu homoseksualnego, przeprowadzenie rozmów z homoseksualistami w celu rozpoznania tego środowiska i zebrania informacji o jego powiązaniach z ośrodkami homoseksualnymi na terenie kraju i za granicą, uzyskania danych osobopoznawczych i ustalenia miejsc pobytu osób podejrzanych, występujących w środowiskach homoseksualnych, zebranie informacji i uzyskanie dowodów przestępczej działalności osób z tego środowiska, pozyskanie źródeł informacji poufnej. Po zakończeniu operacji w terminie 3 dniowym należało sporządzić sprawozdanie, zaś wyniki wykorzystać w bieżącej pracy.

Analiza ustaleń postępowania sprawdzającego prowadzi do następujących wniosków. Zarzuty podnoszone w niniejszej sprawie przez autorów zawiadomienia nie znajdują potwierdzenia w dostępnym materiale postępowania sprawdzającego, a w związku z tym, nie uzasadniają podejrzenia popełnienia zbrodni komunistycznej. Niezasadne jest bowiem twierdzenie zawiadamiających o bezprawności działań podjętych w latach 1985 – 1987, w ramach operacji „Hiacynt”, przez ówczesne kierownictwo KGMO. Jak to już wskazano wyżej, czynności przeprowadzone w ramach tej operacji związane były z ustawowymi zadaniami ówczesnej MO, określonymi w ustawie o powołaniu tej służby, do obowiązków której należała m.in. ochrona porządku i bezpieczeństwa, wykrywanie przestępstw, ściganie sprawców i przeciwdziałanie przestępczości. Jak wynika z ustaleń sprawy operacja „Hiacynt” miała charakter prewencyjny, jej celem było rozpoznanie zagrożeń kryminalnych w hermetycznych środowiskach osób homoseksualnych, i w konsekwencji zapobieganie i zwalczanie przestępczości. Z powyższego powodu działaniom przedsięwziętym przez funkcjonariuszy MO nie sposób przypisać cech bezprawności. Podnoszony natomiast przez zawiadamiających zarzut o gromadzeniu danych osób homoseksualnych w celu ich późniejszego ich wykorzystania do szantażu, poza subiektywnym przeświadczeniem autorów zawiadomienia, nie został poparty żadnymi, obiektywnymi dowodami. W materiale sprawy brak rzetelnej i bezstronnej informacji potwierdzającej fakt szantażowania osób homoseksualnych. Wskazać przy tym należy, że samo gromadzenie danych w celu ewentualnego, późniejszego ich wykorzystania nie uzasadniałoby wszczęcia śledztwa w

